PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 11/2023 • 1–15 CZERWCA 2023

CENA 3,10 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Minister ds. UE Szymon Szynkowski vel Sęk: – Europy powinno być więcej w UE, ale nie w warstwie władzy przekazanej do instytucji w Brukseli.

S. 6–7

w Numerze

JSW wciąż na fali

Tomasz Cudny: – Mamy powody do dumy.

STRONA 3

Kto zapłaci za zieloną rewolucję w energetyce?

Gigantyczne koszty transformacji energetycznej.

STRONA 4

Od kopalni do multisurowcowego koncernu

Bogdanka nie przestanie działać w 2049 roku. – Naszą wizją i tym, co nam najbardziej przyświecało, jest stworzenie innowacyjnego koncernu multisurowcowego, który będzie napędzał zieloną transformację, ale także zabezpieczał przyszłość gospodarczą Lubelszczyzny.

STRONA 5

Wyboista droga do zero waste

W 2021 roku statystyczny Polak wytworzył 362 kg śmieci.

STRONA 8

Trzecia generacja Touarega już po modernizacji

Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

GRUPA KAPITAŁOWA JSW. Edukacyjny wymiar najnowszej konferencji JSW SiG

Filar dla przyszłości

Konferencja „JSW – wydobywamy pokłady wiedzy, kompetencji i umiejętności” organizowana przez Spółkę JSW Szkolnie i Górnictwo wraz z Jastrzębską Spółką Węglową odbyła się 26 maja. Otworzył ją Tomasz Cudny, prezes JSW SA. Wśród gości był Piotr Pyzik, podsekretarz stanu w MAP, pełnomocnik do spraw dialogu społecznego. W czterech panelach zaprezentowano spektrum działań edukacyjnych podejmowanych przez Grupę Kapitałową JSW. Z udziałem zaproszonych prelegentów, którymi były autorytety środowiska nauki i edukacji, przedstawiono osiągnięcia oraz kierunki i metody rozwoju przestrzeni edukacyjnej kreowanej przez JSW. To obszar o fundamentalnym znaczeniu dla JSW, bo edukacja to filar, na którym Grupa Kapitałowa JSW buduje swoją przyszłość oraz społeczny wizerunek. Eksperci zwrócili uwagę, iż zmieniające się otoczenie i dynamiczny rozwój nowych technologii wymuszają równie dynamiczne reakcje w organizacjach. Starali się też odpowiedzieć na liczne pytania: czym są kompetencje, czym są kompetencje project managerów oraz osób biorących udział w realizacji projektów, jaka jest rola i cel funkcjonowania programów rozwoju zawodowego w przedsiębiorstwach oraz czy współczesne instytuty badawcze oraz uczelnie są w stanie nadążyć za tak szybko zmieniającymi się trendami oraz potrzebami przedsiębiorstw. Sesje były poświęcone ponadto zastosowaniu i użyciu nowoczesnych narzędzi wspomagających szeroko rozumiane zarządzanie w organizacjach oraz dostosowanie systemu rozwoju kompetencji społecznych, wiedzy i umiejętności.

DAWID LACH / JSW

Kij w mrowisko

GRZEGORZ MATUSIAK

poseł RP

Drogo i niedostępnie

Wokół polityki ograniczania emisji gazów cieplarnianych rodzi się wiele niewiadomych. Wynika to przede wszystkim z faktu, że unijni urzędnicy wpadają na kolejne pomysły, forsują je i zamieniają w unijne prawo, jednak nie popierają ich konkretnymi wyliczeniami kosztów. W dodatku część z nich opierają na jeszcze nieistniejących technologiach w skali przemysłowej. Nie mamy rzetelnej informacji o kosztach społecznych proponowanych rozwiązań, nie wiemy, jakie technologie będą wykorzystywane przy ich realizacji i czy aktualnie wdrażane technologie nie są przypadkiem na dłuższą metę bardziej szkodliwe dla środowiska niż te, z którymi się walczy. Klasycznym przykładem jest stawianie na samochody elektryczne.

Jeden z najlepszych menedżerów na świecie zajmujących się zagadnieniami aut na prąd, szef inżynierów Toyoty, Gill Pratt, uważa, że stawianie wyłącznie na tak zwane elektryki to droga donikąd. Przynajmniej przy obecnych technologiach. Po pierwsze – dlatego że wkrótce zacznie brakować litu potrzebnego do produkcji akumulatorów. Po drugie – coraz droższe samochody elektryczne sprawią, że będziemy dłużej jeździć starymi, mniej ekologicznymi pojazdami. To mówi inżynier, który teoretycznie powinien bronić koncepcji samochodów na prąd. Żeby było ciekawiej, okazuje się, że Toyota przeznaczyła 14 mld dolarów na rozwój technologii bateryjnych i jak na razie rewolucyjnych rozwiązań nie ma.

Nie ma także rewolucyjnych rozwiązań, jeżeli chodzi o zwiększenie wydobycia i produkcji litu. Nikt nie policzył, jaki jest efekt cieplarniany związany z jego wydobyciem, wytworzeniem, transportem, produkcją akumulatorów, a później z ich utylizacją. To, że dzięki samochodom elektrycznym będziemy mieli czystsze powietrze w europejskich miastach, nie oznacza, że taki sam efekt zostanie osiągnięty w skali globalnej.

Jedno jest pewne – samochody będą coraz droższe i coraz mniej dostępne dla przeciętnego obywatela. Czy o to chodzi w zielonej gospodarce? •

PIXABAY

FELIETON

...a ciepło z kaloryfera

Dane za rok 2021 pokazują, że pomieszczenia ogrzewaliśmy głównie ciepłem z sieci. Korzystało z niego nieco ponad 52 proc. mieszkań. Na drugim miejscu był węgiel kamienny – 20,9 proc,. tuż za nim drewno opałowe – 20,7 proc., a gaz ziemny – 14,6 proc. Energię elektryczną wykorzystywało 5,5 proc., różne (inne niż drewno) rodzaje biomasy – 2,3 proc. Kolejne nośniki (bo zarówno ciepło z sieci, jak i pompy ciepła zapisano w kategorii „nośników") mieściły się w granicach poniżej 1 proc.

W okresie 2012–2021 ubyła połowa gospodarstw wykorzystujących węgiel kamienny, drewno i koks. Jeszcze większy spadek odnotowano w wypadku węgla brunatnego. Wyraźnie natomiast wzrosło wykorzystanie energii słonecznej (z 0,07 na 0,4 proc.) i pomp ciepła (z 0,05 do 0,69 proc.).

Tendencja wyraźnie pokazuje kierunek zmian, tyle że cel – odejście od paliw kopalnych – nadal pozostaje dość odległy. Ponadto zestawienie pomija to, że ciepło nie bierze się z przedmiotów magicznych, jakimi są sieci i ich końcówki, czyli kaloryfery. Na początku musi być jakiś zakład energetyczny, a zmiana podstawowego w Polsce nośnika, jakim jest węgiel, na gaz (nośnik kopalny, choć przy spalaniu mniej emisyjny niż węgiel) nie skończy się za rok ani za dwa lata.

I wreszcie, aby wszystko, włącznie z geotermią i pompami ciepła, działało, potrzeba energii elektrycznej. Która przecież nie powstaje w gniazdku, a dopóki nie zbudujemy innych elektrowni, będzie pochodziła głównie z węgla.

Wybiórcze traktowanie prawdziwych danych oraz nieuwzględnianie pełnego kontekstu to bardzo niedobre zjawisko. Uczy niewiary w oficjalnie podawane informacje, podważa zaufanie do instytucji mających z założenia być obiektywnymi. Efektem podobnego podejścia do wielu problemów stało się dawno temu ułożone stopniowanie: „kłamstwo – duże kłamstwo – statystyka".

ZBIGNIEW KORWIN

OK – KOLEJ.PL

FELIETON

Hałdy w centrum uwagi

Teoretycznie – zwykłe wysypisko odpadów. W praktyce – pokopalniana hałda może się okazać cennym źródłem surowców. Wytypowano już pierwsze obiekty do badań.

Specjaliści z Państwowego Instytutu Geologicznego dokonali inwentaryzacji pokopalnianych hałd na terenie całego kraju. Do ogólnodostępnej geobazy Hałdy trafiły 1832 obiekty pogórnicze. – Niewątpliwie jest to obszar, który z naszego punktu widzenia jest bardzo perspektywiczny. Świadczy o tym chociażby fakt, że zagadnienie dotyczące pozyskiwania surowców z tzw. złóż antropogenicznych jest jednym z celów szczegółowych polityki surowcowej państwa. Podejmujemy już obecnie aktywne działania, aby ten cel realizować – mówi Tomasz Ryba, zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru Geologicznego i Polityki Surowcowej w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Jak zaznacza, w planie prac państwowej służby geologicznej przewidziane są konkretne działania w zakresie rozpoznania zasobów zgromadzonych w hałdach i osadnikach pogórniczych. Przede wszystkim wytypowano 10 hałd o różnym profilu działalności wydobywczej, by określić możliwe do pozyskania z nich surowce. – W najbliższym czasie planujemy dokonać szczegółowego badania zawartych w nich surowców – podkreśla Tomasz Ryba.

W Polsce jest blisko 150 hałd kopalnianych. Szacunkowo w każdej z nich znajduje się od 8 do nawet 15 proc. węgla, który można odzyskać. Zakładając, że na każdej z hałd jest co najmniej 10 mln t skały wywożonej przez lata z kopalń jako odpad, a w każdej średnio około 10 proc. węgla, to mówimy o ilości nawet 150 mln t węgla do odzyskania w skali kraju.

Technologie pozwalające na odzysk węgla ze zwałowisk są znane i powszechnie stosowane. Opierają się na procesach wykorzystywanych w zakładach przeróbki mechanicznej węgla kamiennego.

BART

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

W MINIONYCH TRZECH LATACH JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA WYDAŁA PONAD 18 MLN ZŁOTYCH NA SPRZĘT RATOWNICZY, z czego najwięcej – przeszło 7 mln złotych – w ubiegłym roku. Ratownicy z kopalń JSW, w różnych konfiguracjach i warunkach, testują obecnie nowy, mniejszy i lżejszy nadciśnieniowy aparat tlenowy. Jeśli sprzęt uzyska pozytywną opinię ratowników, JSW kupi takie urządzenia.

W KWIETNIU TEGO ROKU NA MIĘDZYNARODOWYM RYNKU WĘGLA PRZEWAŻAŁY TRENDY SPADKOWE, a największa dynamika spadków cen miała miejsce w obszarze rynku europejskiego – wynika z opracowania Agencji Rozwoju Przemysłu. Spadkom cen węgla w tym miesiącu sprzyjały między innymi utrzymujące się wysokie stany zapasów w europejskich portach przeładunkowych.

CENTRALNA STACJA RATOWNICTWA GÓRNICZEGO W BYTOMIU ZORGANIZOWAŁA PRZEDWAKACYJNĄ AKCJĘ adresowaną do uczniów bytomskich szkół średnich. Ratownicy uczyli młodzież między innymi zasad pierwszej pomocy, zachowania w sytuacjach kryzysowych oraz reguł bezpiecznego wypoczynku nad wodą i w górach.

W MARCU BR. CENA REFERENCYJNA WĘGLA, SŁUŻĄCA DO USTALANIA WYSOKOŚCI POTENCJALNYCH BUDŻETOWYCH DOPŁAT DLA KOPALŃ, WYNIOSŁA 35,82 ZŁOTYCH ZA GIGADŻUL uzyskiwanej z węgla energii, wobec 42,64 zł/GJ w lutym tego roku. Narastająco, w okresie od stycznia do marca, cena referencyjna wyniosła 43,48 zł/GJ, podczas gdy w całym ubiegłym roku narastająco było to 50,68 zł/GJ – podała ARP.

GRUPA BUMECH, WŁAŚCICIEL KOPALNI SILESIA, W PIERWSZYM KWARTALE 2023 ROKU ZWIĘKSZYŁA PRZYCHODY ROK DO ROKU O 188 PROC. (DO PRAWIE 220 MLN ZŁOTYCH) i wypracowała blisko 52 mln złotych wyniku EBITDA. W całym 2023 roku grupa spodziewa się spadku kosztów oraz zysku nie gorszego niż w roku ubiegłym, przy stabilnym w długiej perspektywie zapotrzebowaniu na krajowy węgiel wysokiej jakości.

MINISTERSTWO KLIMATU I ŚRODOWISKA ANALIZUJE MOŻLIWOŚCI WSPARCIA PODMIOTÓW TRANSPORTU PUBLICZNEGO W ZAKRESIE ROSNĄCYCH CEN SPRĘŻONEGO GAZU ZIEMNEGO (CNG). Sprawa jest priorytetowa, jednak wymaga poddania konsultacjom między innymi w zakresie możliwości budżetowych państwa – podał resort.

W ZWIĄZKU Z BARDZO DUŻYM ZAINTERESOWANIEM RESORT KLIMATU I ŚRODOWISKA URUCHOMIŁ KOLEJNE 400 MLN ZŁOTYCH W PROGRAMIE MÓJ PRĄD. W najnowszej, piątej edycji programu złożono dotąd blisko 14 tys. wniosków o dotacje na kwotę prawie 115 mln złotych.

PKN ORLEN ZBUDOWAŁ W BYDGOSZCZY STACJĘ PALIW, KTÓRA JEST NIEMAL W 90 PROC. SAMOWYSTARCZALNA ENERGETYCZNIE dzięki między innymi panelom fotowoltaicznym i instalacjom do równoczesnej produkcji ciepła i chłodu. System będzie wdrażany w kolejnych obiektach – zapowiada koncern.

2,4 MLD ZŁOTYCH INWESTUJE W TYM ROKU GRUPA TAURON W SIECI ELEKTROENERGETYCZNE. Środki będą przeznaczone na przyłączenia nowych klientów, w tym OZE, oraz modernizację i przebudowę sieci. Do 2030 roku grupa zamierza zainwestować w segmencie dystrybucji dodatkowe około 11,5 mld złotych.

STAWIAMY NA ZEROEMISYJNE I NISKOEMISYJNE ŹRÓDŁA WYTWARZANIA ENERGII ELEKTRYCZNEJ, a taką jednostką będzie budowana elektrownia gazowa w Grudziądzu o mocy 560 MW – ocenił prezes PKN Orlen Daniel Obajtek podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę tej elektrowni.

365 WYDARZEŃ ROZPLANOWANYCH W 46 RÓŻNYCH OBIEKTACH W 29 MIASTACH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO przygotowali w tym roku na 17 czerwca organizatorzy święta Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego Industriada. Tegoroczny motyw przewodni święta brzmi „Sztuka przemysłu". Szlak Zabytków Techniki skupia 42 najciekawsze, dostępne turystycznie obiekty dziedzictwa przemysłowego w województwie śląskim. •

TOMASZ CUDNY: Mamy powody do dumy

JSW wciąż na fali

Po rekordowym roku 2022 Jastrzębska Spółka Węglowa nie zwalnia tempa. Pierwszy kwartał tego roku przyniósł wzrost przychodów, 1,27 mld złotych zysku i inwestycje na poziomie 1 mld złotych. Spółka uzbraja nowe fronty wydobywcze, a jej kondycja finansowa – jak zapewniają szefowie firmy – jest doskonała.

– Z satysfakcją prezentujemy wyniki, które utrzymują się na bardzo wysokim poziomie. Z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, że nasza pozycja na rynku surowcowym jest dalej mocna, mimo że obserwujemy pewną zadyszkę i spadek na tym rynku, co przejawia się niższymi cenami koksu i węgla. Ale dzięki naszej elastyczności, dzięki dostosowaniu do warunków rynkowych jesteśmy w stanie przełożyć to na nasze wyniki finansowe – mówił prezes JSW Tomasz Cudny, otwierając konferencję prasową poświęconą wynikom Grupy Kapitałowej JSW w pierwszym kwartale 2023 roku. – Mamy powody do dumy. Wierzę, że w następnych latach będziemy dążyć do utrzymania tych wyników, a nawet ich poprawy – zwłaszcza że węgiel koksowy jest bardzo ważnym elementem w tzw. zielonej transformacji – podkreślał prezes, dziękując wszystkim pracownikom grupy JSW za ich ciężką pracę.

ODBUDOWA FRONTÓW IDZIE PEŁNĄ PARĄ

W trzech pierwszych miesiącach tego roku kopalnie grupy JSW wyprodukowały 3,4 mln ton węgla, a koksownie – prawie 0,8 mln ton koksu. Wskaźnik EBITDA wzrósł do 1,96 mld złotych, a przychody zwiększyły się do 4,46 mld złotych. Średnia cena węgla koksowego wzrosła wobec poprzedniego kwartału o 1,6 proc., osiągając 1221 złotych za tonę, a cena koksu spadła o 6,8 proc., do 1589 złotych za tonę. W nowy rok – jak tłumaczył wiceprezes JSW ds. technicznych i operacyjnych Edward Paździorko – spółka weszła z mniejszą liczbą ścian wydobywczych, wobec sczerpania węgla na kilku eksploatowanych dotąd frontach. Rozpoczęto przygotowanie 11 nowych ścian. – Etap odbudowy frontów trwa, tak że następne kwartały będą miały stabilniejszy układ, jeśli chodzi o fronty ścianowe – zapewnił wiceprezes. Obecnie roboty przygotowawcze prowadzone są na 72 przodkach. W pierwszym kwartale wydrążono ponad 20,8 km nowych wyrobisk, ponad 13 proc. więcej niż przed rokiem. – Wskaźnik natężenia robót przygotowawczych wyniósł w pierwszym kwartale ponad 6,2 mb/1 tys. ton, zatem odtwarzanie frontów na przyszłość jest zachowane – poinformował Edward Paździorko, zwracając przy tym uwagę na wysoki poziom inwestycji, głównie w segmencie węglowym. Prezes Tomasz Cudny ocenił, że w najbliższych trzech latach wydatki grupy na inwestycje mogą być nawet wyższe od zakładanych w strategii 2,4 mld złotych rocznie. JSW – jak deklaruje zarząd – będzie się starała maksymalnie zrekompensować szacowany na około 250 tys. ton w skali roku ubytek w wydobyciu w związku z podziemnym pożarem w kopalni Knurów-Szczygłowice. Wejście w otamowany rejon i ocena sytuacji po pożarze prawdopodobnie będą możliwe w drugim półroczu.

Obecnie roboty przygotowawcze prowadzone są na 72 przodkach. W pierwszym kwartale wydrążono ponad 20,8 km nowych wyrobisk, ponad 13 proc. więcej niż przed rokiem. - Wskaźnik natężenia robót przygotowawczych wyniósł w pierwszym kwartale ponad 6,2 mb/1 tys. ton, zatem odtwarzanie frontów na przyszłość jest zachowane.

RYNEK JAK KOBIETA – ZMIENNYM JEST

Sytuację na rynku węgla koksowego i koksu przedstawił wiceprezes JSW ds. handlu Sebastian Bartos. Światowa produkcja stali – jak mówił – nadal rośnie, zaś dwie trzecie stali na świecie wytwarzane jest w procesie wielkopiecowym, stąd utrzymujący się popyt na węgiel koksowy. W Europie ożywienie w przemyśle stalowym jest nieco mniejsze niż w innych częściach świata, optymizmem napawa jednak na przykład rosnące zapotrzebowanie branży motoryzacyjnej. JSW zwraca uwagę na zmienność rynku surowcowego. – Po roku 2022, który nie był zwyczajnym rokiem i który spółka w 100 proc. wykorzystała, budując swój wynik, jesteśmy już w kolejnym kwartale nowego roku. Nie mamy co liczyć na jakąkolwiek stabilność w surowcach, szczególnie w tej sytuacji geopolitycznej. Zmiany z kwartału na kwartał będą naturalnie następowały, natomiast naszym celem jest maksymalizacja przychodów i przede wszystkim zbudowanie stabilnych relacji z naszymi odbiorcami na kolejne długie lata – podsumował Sebastian Bartos.

BEZ SZANS NA DYWIDENDĘ?

Wiceprezes ds. finansowych Robert Ostrowski zapewnił o doskonałej kondycji finansowej spółki, która po raz kolejny zasiliła niedawno swój fundusz stabilizacyjny i ma sporo gotówki na rachunkach bankowych. Obecnie JSW czeka na szczegóły planowanego podatku od nadzwyczajnych zysków, który z pewnością dotknie także ją. Mimo rekordowego zysku za zeszły rok zarząd nie rekomenduje wypłaty dywidendy, ponieważ zabrania tego zawarta w 2020 roku umowa pożyczkowa z Polskim Funduszem Rozwoju. Gdyby 16 czerwca, podczas walnego zgromadzenia, akcjonariusze JSW zdecydowali inaczej, spółka musiałaby najpierw spłacić preferencyjną pożyczkę z PFR. Przedstawiciele zarządu JSW poinformowali też, że obecnie nie toczą się żadne rozmowy ze stroną społeczną o dodatkowych świadczeniach dla załogi – realizowane jest porozumienie z grudnia zeszłego roku o podwyżce wartości flapsów do ponad 50 złotych za jeden posiłek oraz podpisane w lutym porozumienie o podwyżce wynagrodzeń o 15,4 proc. od początku tego roku. Podczas konferencji wynikowej dziennikarze pytali też, czy JSW planuje przejęcie kopalni Bogdanka lub bliską współpracę z podlubelską kopalnią, by obniżyć swój ślad węglowy. – Nie mamy takich planów strategicznych i nie zakładamy takiego działania – uciął wiceprezes JSW ds. rozwoju Wojciech Kałuża.

HK

ARCHIWUM JSW

Po rekordowym roku 2022 Jastrzębska Spółka Węglowa nie zwalnia tempa. Pierwszy kwartał tego roku przyniósł wzrost przychodów, 1,27 mld złotych zysku i inwestycje na poziomie 1 mld złotych

PEWNA I STABILNA PRACA
Dołącz do nas!

Zadbamy o bezpieczeństwo Twoje, Twojej rodziny i Twoich finansów.

Należymy do największego producenta węgla koksowego w UE.
Poszukujemy nowych pracowników.

Zatrudnimy
spawaczy, ślusarzy i operatorów obróbki skrawaniem

OFERUJEMY:
- Terminowe i dobre warunki finansowe,
- Nagrodę za zaangażowanie i wyniki,
- Pewne godziny pracy,
- Ubezpieczenie grupowe na życie,
- Nagrodę coroczną wypłacaną w lipcu,
- Nagrodę miesięczną za frekwencję.

Więcej benefitów znajdziesz na naszej stronie!

Wejdź na stronę: www.kariera.jzr.pl
lub zadzwoń: 32 438 8000

JZR SP. Z O.O. GRUPA JSW

Gigantyczne koszty transformacji energetycznej

Kto zapłaci za zieloną rewolucję w energetyce?

Inwestycje w transformację rynku energetycznego do 2030 roku pochłoną nawet 135 mld euro, czyli 600 mld złotych – wynika z raportu analityków EY przygotowanego na zlecenie Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej. Dla spółek energetycznych, na których spoczywa ciężar transformacji, oznacza to konieczność pozyskania odpowiedniego finansowania.

Tylko dzięki dodatkowym funduszom, przede wszystkim z Unii Europejskiej, możliwe będzie zapełnienie luki inwestycyjnej wynikającej z realizacji przez Polskę celu osiągnięcia neutralności klimatycznej – przekonują szefowie energetycznych firm.

ARCHIWUM TAURON

Rozwój odnawialnych źródeł energii jest konieczny, jeśli chcemy budować energetykę nieobciążaną kosztami zakupu emisji CO_2. Niestety są to gigantyczne potrzeby inwestycyjne

NOWA ENERGETYKA W BUDOWIE

Dokonane przez ekspertów EY wyliczenia opisane w raporcie „Polska ścieżka transformacji energetycznej" nie pozostawiają wątpliwości, że niezbędna modernizacja polskiej energetyki i związane z nią działania osłonowe przekraczają możliwości inwestycyjne polskich przedsiębiorstw. Polska zrealizowała unijne cele wyznaczone na 2020 rok, czyli ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o 20 proc. wobec roku 1990. Jednocześnie energetyka osiągnęła udział odnawialnych źródeł w końcowym zużyciu energii na poziomie 16,1 proc., przekraczając wyznaczony przez UE 15-proc. cel. – Rozwój odnawialnych źródeł energii jest konieczny, jeśli chcemy budować energetykę nieobciążaną kosztami zakupu emisji CO_2. Niestety są to gigantyczne potrzeby inwestycyjne. W związku z tym liczymy na wsparcie sektora energetycznego środkami z funduszy europejskich – wyjaśnia szef rady zarządzającej Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej, prezes PGE Wojciech Dąbrowski. Największe grupy energetyczne realizują obecnie zaawansowane plany rozwoju nisko- i zeroemisyjnych źródeł wytwarzania oraz sieci dystrybucyjnych, a tym samym biorą na siebie większość ciężaru organizacyjnego, technologicznego i finansowego wynikającego z transformacji energetycznej. Na różnym etapie zaawansowania jest realizacja projektów jądrowych, największych na Bałtyku morskich farm wiatrowych, przemysłowych farm fotowoltaicznych oraz wielkoskalowych i lokalnych magazynów energii.

UNIA DOPŁACI DO TRANSFORMACJI?

Jak wskazują w raporcie eksperci EY, kompleksowe potrzeby inwestycyjne polskiej energetyki wraz z ciepłownictwem to aż 135 mld euro do 2030 roku. Ta perspektywa jest spójna z harmonogramem wdrażania nowych założeń unijnego pakietu regulacji Fit for 55, zakładającego redukcję emisji gazów cieplarnianych do 2030 roku o 55 proc. w stosunku do poziomów z 1990 roku (wcześniejsze założenia mówiły o redukcji o 40 proc.). Zgodnie z szacunkami EY potencjał inwestycyjny czterech największych grup energetycznych – PGE, Enei, Tauronu i Energi – w latach 2021–2030, z uwzględnieniem bezpiecznego, lecz już wysokiego poziomu zadłużenia, wynosi prawie 29 mld euro. Wyceny te oparto na zaktualizowanej sytuacji ekonomicznej spółek, analizie ich planów inwestycyjnych i związanych z nimi dodatkowych przepływów pieniężnych. Oznacza to, że nawet po uwzględnieniu wielkiego zaangażowania wszystkich pozostałych uczestników rynku w modernizację sektora pozostaje do zapełnienia znacząca luka inwestycyjna – zauważają eksperci. To, na ile uda się ją wypełnić, zależy od efektywności wykorzystania środków unijnych, o które częściowo trzeba będzie konkurować. Autorzy raportu wyliczyli, że w żadnym scenariuszu środki unijne nie pokryją luki w 100 proc. i wyniesie ona co najmniej 8 mld euro. Tym bardziej że środki z UE będą także wykorzystane w innych sektorach gospodarki, takich jak gazownictwo i transport, oraz przez gospodarstwa domowe. Energetyka nie będzie jedynym beneficjentem dostępnych funduszy, a luka inwestycyjna zostanie dodatkowo pogłębiona o koszty inwestycji w tych sektorach. Jak wskazują autorzy raportu, kumulacja wydatków inwestycyjnych przypadnie na lata 2023–2030 i w konsekwencji może istotnie wpływać na kondycję finansową polskich spółek energetycznych. Planowanie dalszego rozwoju sektora energii wymaga dalszego, bardzo silnego wsparcia funduszami na kontynuację transformacji energetycznej w dłuższej perspektywie – podkreślają energetycy. Wyliczenia EY wskazują, że długoterminowo skala inwestycji i wyzwań polskiej energetyki dążącej do osiągnięcia zeroemisyjności w 2050 roku może wynieść nawet 200 mld euro, czyli ponad 900 mld złotych.

TARCZA SOLIDARNOŚCIOWA ZAMROZIŁA CENY

Jednocześnie specjaliści Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej nie mają wątpliwości, że transformacja polskiej energetyki to jedyny sposób, by trwale ustabilizować ceny energii w naszym kraju. Dlatego konieczne jest konsekwentne budowanie mocy w źródłach odnawialnych oraz w energetyce jądrowej. Umożliwi to systematyczne odchodzenie od wytwarzania energii ze źródeł kopalnych, czyli uniezależnienie od wahań cen surowców i kosztów emisji CO_2. W ciągu ubiegłego roku koszty wytwarzania energii oraz jej ceny na rynku terminowym rosły nawet o kilkaset procent. Przed znaczącymi podwyżkami odbiorców końcowych uchroniły zapisy rządowej Tarczy Solidarnościowej, która zmroziła ceny netto energii dla gospodarstw domowych i wprowadziła nieprzekraczalną, maksymalną cenę dla małych i średnich firm oraz odbiorców wrażliwych. Różnica między kosztem wytworzenia energii a jej sprzedaży jest pokrywana przez same firmy energetyczne. Jak szacuje PGE, tylko dla tej jednej spółki w tym roku będzie to wydatek rzędu 10 mld złotych. Środki te trafią do Funduszu Wypłaty Różnicy Ceny. – PGE w tym roku wpłaci 10 mld złotych, by Polacy i polskie firmy mieli dostęp do energii w akceptowalnej cenie. Mamy jednak świadomość, że to działanie doraźne. Długoterminowo konieczne jest odejście od paliw kopalnych i konsekwentne przechodzenie na źródła zero- i niskoemisyjne, które nie są podatne na wahania cen surowców i koszty emisji. Transformacja energetyczna to jednak kosztowny proces – łącznie na ten cel do 2030 roku wydamy 75 mld złotych – poinformował prezes Wojciech Dąbrowski.

KOSZTOWNY ETS

Profesor Wojciech Suwała z Katedry Zrównoważonego Rozwoju Energetycznego Wydziału Energetyki i Paliw AGH zauważa, że w zależności od przyjętych kryteriów różnie można szacować koszty transformacji energetycznej, jednak za każdym razem mowa o miliardach złotych tylko w perspektywie najbliższych kilku lat. – To bezprecedensowe kwoty, znacznie jednak mniejsze od potencjalnych kosztów, które byłyby ponoszone przy spowalnianiu lub zatrzymaniu transformacji energetycznej. Spółki energetyczne dążą do utrzymania niskich cen energii, ale jednocześnie nie wstrzymują bardzo kosztownych inwestycji związanych z transformacją energetyczną, a jest to jedyny sposób, by chronić obywateli przed wzrostami cen energii w przyszłości – ocenia naukowiec. – Czasem zapomina się, że ceny energii wpływają nie tylko na budżety gospodarstw, ale przede wszystkim na koszty ponoszone przez firmy, w tym przemysł. Utrzymanie niskich i stabilnych cen energii to zapewnienie konkurencyjności gospodarki – dodał prof. Suwała, przypominając, że jednym z kluczowych czynników wpływających obecnie na koszty wytwarzania energii są ceny uprawnień do emisji dwutlenku węgla EU ETS. Te w trzy lata wzrosły pięciokrotnie i obecnie stanowią kluczowy koszt dla wytwarzania energii z paliw kopalnych.

POTRZEBA WIĘCEJ ENERGII

– Zgodnie z założeniami środki z EU ETS trafiają do budżetów państw z przeznaczeniem na transformację energetyczną. Problem w tym, że zapotrzebowanie Polski, mimo spadku emisji, jest większe niż przydzielona naszemu krajowi pula. W rzeczywistości więc polscy emitenci, a w konsekwencji i odbiorcy energii, pośrednio finansują transformację energetyczną w innych krajach. Właśnie polskie spółki energetyczne są w największym stopniu obciążone kosztami programów osłonowych utrzymujących ceny dla odbiorców na akceptowalnym poziomie, kosztami inwestycji w transformację energetyczną i kosztami EU ETS. Za każdym razem to kwoty liczone w miliardach złotych – wylicza Włodzimierz Cupryszak, ekspert ds. regulacji w Polskim Komitecie Energii Elektrycznej. Specjaliści wskazują, że proces odejścia od paliw kopalnych jest tym większym wyzwaniem, że musi być realizowany równolegle do zwiększania mocy wytwórczych w krajowym systemie elektroenergetycznym. Zgodnie z założeniami aktualizacji Polityki energetycznej Polski, by sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu, do 2040 roku krajowa produkcja energii elektrycznej powinna wzrosnąć o ponad 36 proc., a moc zainstalowana ponad dwukrotnie – do około 130 GW.

JERZY NOWICKI

Bogdanka nie przestanie działać w 2049 roku

Od kopalni do multisurowcowego koncernu

– Naszą wizją i tym, co nam najbardziej przyświecało, jest stworzenie innowacyjnego koncernu multisurowcowego, który będzie napędzał zieloną transformację, ale także zabezpieczał przyszłość gospodarczą Lubelszczyzny. Mam nadzieję, że ta wizja pozwoli wprowadzić Bogdankę do świetlanej przyszłości, gdzie data 2049 nie będzie datą końca firmy – zadeklarował podczas majowego Samorządowego Kongresu Trójmorza w Lublinie prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka Kasjan Wyligała.

FILAR PIERWSZY: WĘGIEL

Kongres Trójmorza oraz Forum Gospodarcze to cykliczne, międzynarodowe wydarzenia, gromadzące przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej oraz nauki i biznesu z 12 państw Inicjatywy Trójmorza: Austrii, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Słowacji, Słowenii i Węgier, a także przedstawicieli partnerów strategicznych – Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Niemiec – oraz regionów partnerskich z Europy Środkowej i Wschodniej. Dla Bogdanki to duże międzynarodowe wydarzenie było okazją do prezentacji nowej strategii na lata 2023–2030 (z perspektywą do roku 2040). Jak wyjaśniał prezes Kasjan Wyligała, potrzeba aktualizacji strategii wynikała z kilku czynników, między innymi wojny w Ukrainie, przyspieszenia transformacji energetycznej Polski, niedoboru surowców krytycznych oraz zmiany właścicielskiej. Strategia składa się z czterech filarów posadowionych na jednym silnym fundamencie, czyli działalności związanej z wydobyciem węgla. – Chcemy wydobywać węgiel do 2049 roku i utrzymać pozycję lidera efektywności, jeśli chodzi o produkcję i sprzedaż węgla kamiennego. Ta działalność wspomoże nam sfinansować pozostałe filary, które będą budować przyszłość kopalni – wyjaśnił prezes.

CO OPRÓCZ WĘGLA?

Swoje szanse Bogdanka widzi też między innymi w rosnącym zapotrzebowaniu na surowce do produkcji OZE i w branży IT oraz presji na skrócenie łańcucha dostaw. – Przeprowadziliśmy klasyfikację, przy analizie geologicznej, surowców, które chcemy wydobywać. Braliśmy pod uwagę kryteria krytyczności, które określają akty UE; patrzyliśmy też pod kątem trudności i perspektywiczności danego złoża, danych zasobów oraz pod kątem nakładów inwestycyjnych, długości trwania inwestycji i potencjalnych zwrotów – powiedział prezes LW Bogdanka, dodając, że skupiono się głównie na obszarze Polski Wschodniej. Wstępnie wybrano 11 surowców w 20 potencjalnych lokalizacjach. To sole potasowo-magnezowe, węgiel koksujący, bursztyn, fosforyty, metale ziem rzadkich, gips, złoto, ferrolity, molibden, wolfram, cynk, ołów i uran. – Te wszystkie surowce były poddane analizie pod kątem biznesowym i geologicznym. Chcemy w najbliższym czasie przeznaczyć 50 mln złotych na prace eksploracyjne, żeby poznać, jakie są to zasoby, jakie jest ich potencjalne ekonomiczne wykorzystanie – zapowiedział Kasjan Wyligała. Przez najbliższy rok spółka będzie się starać o zgody środowiskowe i koncesje na prace eksploracyjne, żeby poznać zasobność surowców, w poszczególnych lokalizacjach. Następnie planowane są wiercenia i analizy. Spółka planuje również w najbliższych latach utworzyć 200-milionowy Fundusz Bogdanka, zasilony ze środków własnych oraz funduszy zewnętrznych. – Chcemy, by była to platforma, która pozwoli na uruchomienie potencjału technologicznego przy wykorzystaniu zasobów lubelskich uczelni i lubelskiego biznesu – zadeklarował prezes największego w regionie lubelskim pracodawcy.

MILIARDY NA NOWE PROJEKTY

Wiceprezes Bogdanki ds. handlu Dariusz Dumkiewicz wyjaśnił, że firma chce także wykorzystać zdobyte kompetencje do rozwoju inwestycji w łańcuch wartości energii odnawialnej – skupić się na wytwarzaniu energii, ale myśli także o magazynach energii, produkcji komponentów czy recyklingu odpadów. – Mamy bardzo ambitny budżet – na to działanie chcemy przeznaczyć około 2,3 mld złotych w ciągu najbliższych lat. Już uruchamiamy farmę 3 MW; przygotowujemy inwestycyjnie farmę 27 MW oraz przede wszystkim planujemy wielki projekt wielkoskalowej instalacji OZE o mocy 500 MW. Naszym celem jest bycie sprzedawcą energii netto i chcemy zaspokoić około 10 proc. zapotrzebowania województwa lubelskiego na energię elektryczną – podał wiceprezes. Łącznie w ciągu najbliższych ośmiu lat spółka planuje zainwestować 8,6 mld złotych, z czego niemal połowa będzie dotyczyć nowych obszarów działalności. Szacowane skumulowane przychody spółki do 2040 roku wyniosą – jak podano – niemal 100 mld złotych; prawie 20 mld złotych wygenerują obszary związane z produkcją, instalacją i recyklingiem komponentów OZE. Wyjaśniono również, że efekt przychodu z inwestycji multisurowcowych widoczny będzie po 2040 roku, a skumulowana EBITDA spółki do 2040 roku wyniesie niemal 35 mld złotych; jedna czwarta tej wartości ma pochodzić z nowych inicjatyw.

ATOM, WĘGIEL I OZE

Podczas lubelskiego Kongresu Trójmorza sporo miejsca poświęcono kwestiom zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego w Polsce i Europie, a także potrzebie zachowania suwerenności energetycznej, o czym mówiła minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. – Wciąż mamy wiele wyzwań i ambitnych projektów – to między innymi atom, rozwój i stabilizacja odnawialnych źródeł energii, w tym magazyny energii, a także rozwój sieci elektroenergetycznych. Ambitne projekty to także przeniesienie i dzielenie się odpowiedzialnością w polityce energetycznej na poziomie lokalnym. Ubiegły rok był sprawdzianem dla samorządów w kwestii dbałości o bezpieczeństwo energetyczne. Coraz więcej widzimy inicjatyw związanych między innymi z energetyką rozproszoną, spółdzielczą czy klastrową – powiedziała Anna Moskwa. Jak oceniła, od ubiegłego roku zdecydowanie wzrosła świadomość społeczna dotycząca energetyki, a Polacy wiedzą, że przyczyniają się do końcowego zużycia energii i znają sposoby na jej oszczędzanie. – Ubiegły rok to było wielkie wyzwanie bezpieczeństwa energetycznego, ale też wielki wysiłek spółek, rządu, samorządów i obywateli – mówiła szefowa resortu klimatu. W dyskusji zgodzono się, że atom, węgiel i OZE to przyszłość i gwarancja bezpieczeństwa energetycznego Polski. – Węgiel i OZE to nie konkurencja. To partnerzy w budowaniu bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz zapewnianiu konkurencyjności rodzimej gospodarki – oceniła dyrektor generalna firmy OX2 w Polsce, Katarzyna Suchcicka. – Wojna w Ukrainie pokazała, że OZE potrafią być cichym sojusznikiem energetyki opartej na węglu w momencie, kiedy występują braki surowca. Wówczas OZE są w stanie odciążyć moce oparte na deficytowych zasobach – wyjaśniła menedżerka. Wiceprezes Bogdanki Dariusz Dumkiewicz zwrócił natomiast uwagę, że wydarzenia geopolityczne potwierdziły, iż gaz nie będzie paliwem przejściowym dla naszego kraju; udowodniły jednocześnie, jak ważne dla bezpieczeństwa energetycznego jest posiadanie własnych, stabilnych zasobów surowcowych, takich jak węgiel kamienny. – Dlatego właśnie w najbliższych latach nadal podstawowym filarem działania LW Bogdanka będzie wydobycie węgla. Zgodnie z założeniami strategii spółka docelowo będzie podmiotem multisurowcowym, zwracając się w stronę wydobycia metali ziem rzadkich stanowiących strategiczny zasób UE – podsumował wiceprezes podlubelskiej kopalni.

BART

Czy musimy
paki

ŚLĄSKI ŁAD. ILE EUROPY JEST W UNII EUROPEJSKIEJ? – Wydawałoby się, że pytanie, zadane przez organizatorów ósmej edycji konferencji „Śląski ład", nie dotyczy spraw gospodarki. Czy na pewno, skoro zapisy traktatów założycielskich Unii gwarantują państwom członkowskim prawo do tworzenia własnego miksu energetycznego? Czy zatem unijny pakiet klimatyczny Fit for 55 nie łamie fundamentalnych zasad UE i nie stwarza zagrożenia dla bezpieczeństwa energetycznego Polski? Zainicjowana przez europosłankę PiS Izabelę Kloc majowa debata w Mysłowicach dowiodła, że przyszłość fundamentów polskiej gospodarki – w tym energetyki i przemysłu wydobywczego – zależy także od tego, jaka jest i jaka będzie Unia Europejska. Zielona transformacja jest oczywiście potrzebna, ale każde państwo powinno mieć możliwość prowadzenia jej optymalnie do swoich potrzeb i możliwości, móc kształtować miks energetyczny tak, by zapewniał bezpieczeństwo obywatelom i konkurencyjność gospodarce.

HANNA KRZYŻOWSKA

– Wstępując do Unii, precyzyjnie określiliśmy obszary, o których decydujemy wspólnie, i te, które pozostają naszą wyłączną domeną. Polityka energetyczna jest jedną z nich, zaś pakiet Fit for 55 jest przykładem wchodzenia instytucji europejskich w kompetencje dotyczące energetyki pod pozorem polityki klimatycznej – napisał do uczestników spotkania premier Mateusz Morawiecki, który objął ósmą edycję „Śląskiego ładu" swoim honorowym patronatem.

– Czy można było tego pakietu uniknąć albo go zablokować? Niestety nie. Zielona transformacja jest oczywiście potrzebna, ale każde państwo powinno mieć możliwość prowadzenia jej optymalnie do swoich potrzeb i możliwości, móc kształtować miks energetyczny tak, by zapewniał bezpieczeństwo obywatelom i konkurencyjność gospodarce – tłumaczył szef rządu, podkreślając, że wagi tego problemu nie da się przecenić. – Bezpieczeństwo energetyczne to nie tylko prąd i ciepło w domu, ale też jeden z podstawowych czynników rozwoju gospodarczego. Stabilność i koszty energii decydują o konkurencyjności przemysłu w inwestycjach, o miejscach pracy czy cenach w sklepach – zaznaczył Mateusz Morawiecki. Zapewnił, że rząd zabiega w Brukseli o sprawiedliwą transformację. – Z inicjatywy i dzięki zaangażowaniu między innymi pani poseł Izabeli Kloc, a także innych polskich parlamentarzystów, europarlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, wywalczyliśmy w Parlamencie Europejskim poprawki do rozporządzenia metanowego korzystne dla naszego górnictwa, wynegocjowaliśmy już część środków i negocjujemy kolejne, które pomogą przestawić polską energetykę na zielone tory – wyliczał w swoim liście premier.

JSW LICZY NA WIĘCEJ

Podczas konferencji zorganizowanej w Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach wiele uwagi poświęcono wypracowanemu dzięki zaangażowaniu polskich europarlamentarzystów kompromisowi, łagodzącemu pierwotny projekt rozporządzenia metanowego. W przyjętym przez europarlament projekcie podniesiono limit emisji metanu od 2027 roku z proponowanych 0,5 do 5 ton gazu na 1000 ton wydobytego węgla. Ma to być rozliczane na operatora, a nie – jak wcześniej proponowano – na poszczególne kopalnie. Za przekroczenie limitów nie będzie kar, ale opłaty, które wrócą do kopalń na inwestycje środowiskowe.

Jak mówił w dyskusji prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej Tomasz Cudny, choć przyjęcie rozporządzenia metanowego w kompromisowej wersji jest sukcesem i dobrą wiadomością dla polskich kopalń, jastrzębska spółka – największy w UE producent węgla koksowego – liczy w przyszłości na dalsze derogacje w tym zakresie. – Walka się nie skończyła. Ta wywalczona przez nas derogacja wróci; wrócimy z problemem metanowych kopalń jastrzębskiej spółki. Dzisiaj naprawdę nie załapiemy się ekonomicznie na te 5 ton, dla nas wartości muszą być troszkę większe. Wprowadzamy pewne plany – już w 2025 roku zejdziemy do 10 ton metanu na 1000 ton węgla. Z tym sukcesem, który był teraz, prosimy o powtórkę dla JSW – mówił prezes JSW, zwracając się do zaangażowanej w wypracowanie kompromisu metanowego w PE europosłanki Izabeli Kloc.

Tomasz Cudny podkreślił, że o ile JSW stale zwiększa wychwytywanie i zagospodarowanie metanu, o tyle obecnie nie ma uzasadnionych ekonomicznie technologii, które pozwoliłyby efektywnie wychwytywać metan odprowadzany poprzez systemy wentylacji. Ze względu na bezpieczeństwo załogi gaz ten jest rozrzedzany i wydostaje się z powietrzem poprzez kopalniane szyby.

ZIELONY ŁAD ZACZYNA SIĘ POD ZIEMIĄ

W ocenie prezesa JSW przyjęcie rozporządzenia metanowego w poprzedniej wersji zachwiałoby ekonomiką wielu kopalń. Przypomniał, że wydobywany przez JSW węgiel koksowy – surowiec niezbędny między innymi do produkcji stali – od 2014 roku jest wpisany na unijną listę surowców krytycznych, zaś najnowsza propozycja Komisji Europejskiej utrzymuje go na tej liście. Tym bardziej – w ocenie przedstawicieli JSW – wydobycie węgla koksowego nie powinno być obciążane dodatkowymi restrykcjami. – Zielony Ład zaczyna się tysiąc metrów pod ziemią, w jastrzębskiej spółce. Jeśli ktoś sobie wyobraża rozwój cywilizacji bez węgla koksowego, to na dzisiaj jest w błędzie. Nie ma innych, lepszych, ekonomicznie uzasadnionych technologii, które pozwoliłyby uzyskać żelazo i stal – powiedział Tomasz Cudny, wyliczając, że na przykład do wyprodukowania wiatraka dającego czystą energię potrzeba około 80 ton węgla koksowego. – Dla nas metan to nośnik energii; kopalina ściśle powiązana z tym, co wydobywamy. Schodzimy z wydobyciem coraz głębiej, metanowość rośnie, mamy tego coraz więcej, ale jednocześnie coraz mniej wypuszczamy tego gazu do atmosfery – nasze nakłady idą w tym kierunku – podkreślił prezes jastrzębskiej firmy.

Podczas konferencji zorganizowanej w Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach wiele uwagi poświęcono wypr
europarlamentarzystów kompromisowi, łagodzącemu pierwotny projekt rozporządzenia metanowego

GOTOWI NA TRANSFORMACJĘ?

Wiceprezes Polskiej Grupy Górniczej Adam Gorszanów zwrócił uwagę na rozdźwięk między szczytnymi celami unijnej polityki klimatycznej a sposobami jej realizacji. – Unijne organy wielokrotnie podejmowały działania, które były niemal jak walenie młotem w łeb – mówił przedstawiciel PGG, wymieniając liczne regulacje uderzające w przemysł wydobywczy. Jednym z przykładów był pierwotny projekt rozporządzenia metanowego. Unijna polityka sprawia również – tłumaczył Adam Gorszanów – że obecnie w koszcie energii elektrycznej większy od węgla udział mają uprawnienia do emisji CO_2, których cena wciąż oscyluje wokół 80–100 euro za tonę. – Cena węgla na rynkach międzynarodowych spada, a ceny uprawnień się utrzymują – zauważył wiceprezes PGG. Przypomniał, że w Polsce z przemysłem wydobywczym związanych jest zawodowo 1150 osób na każde 100 tys. zatrudnionych, wobec około 100 osób na każde 100 tys. średnio w całej UE; na Śląsku jest to aż 7 tys. osób. – Jako województwo śląskie nie jesteśmy jeszcze w stanie bezboleśnie zmierzyć się z wyzwaniami wynikającymi z unijnej polityki – podsumował Adam Gorszanów. Prezes Węglokoksu Tomasz Heryszek przekonywał natomiast, by w zielonej transformacji znaleźć swoje miejsce, szukając szans i budując stopniowo przemysł niekolidujący z wyznaczonym przez UE kierunkiem zmian. Śląskim atutem mogą być dobrze wykształcone kadry. – Trzeba myśleć kategoriach odbudowy Europy skupionej wokół wartości, ale również wokół biznesu. Problemy, z którymi będziemy się mierzyć, to przede wszystkim kadry i finansowanie. Chcemy wierzyć, że banki będą myślały kategoriami racjonalności biznesowej, a nie tylko zielonej ideologii – powiedział Tomasz Heryszek.

y się godzić na
et Fit for 55?

NOWY GÓRNIK

racowanemu dzięki zaangażowaniu polskich

EUROPA TO JEST NASZA SPRAWA

List do uczestników mysłowickiej konferencji przesłał prezes PiS Jarosław Kaczyński. Ocenił, że Unia Europejska zmierza zdecydowanie w złą stronę, „ale to, że jej ewolucja obrała taki kierunek, nie oznacza, że nie można temu przeciwdziałać, że nie można próbować temu zaradzić". – Następuje zatem erozja fundamentalnych dla naszej cywilizacji wartości i zasad. Dzisiejsza Unia Europejska różni się nie tylko od projektu zawartego w wizji unijnych ojców założycieli, ale także od tej, do której weszliśmy 1 maja 2004 roku – napisał polityk. Minister ds. UE Szymon Szynkowski vel Sęk, który przyjął zaproszenie Izabeli Kloc do osobistego udziału w mysłowickiej konferencji, przekonywał, że nie tylko warto, ale trzeba być w Unii Europejskiej, starając się zmieniać ją tak, by nie uległa negatywnym zjawiskom. – Europa to jest nasza sprawa. To, jaka jest przyszłość Unii Europejskiej, to jest nasza sprawa. Powinniśmy głośno mówić o tym, że dzisiaj wiele rzeczy nam się nie podoba, ale obowiązkiem odpowiedzialnych polityków, europosłów, ministrów rządu polskiego jest przeciwdziałać tym tendencjom – stwierdził Szymon Szynkowski vel Sęk, zapewniając o prounijnym nastawieniu polskiego rządu. – Europy powinno być więcej w UE, ale nie w warstwie władzy przekazanej do instytucji w Brukseli; nie władzy przekazanej do kompetencji instytucji unijnych. Ta władza przede wszystkim powinna pozostawać w rękach obywateli państw narodowych, bo to obywatele wybierają rządy państw narodowych – tłumaczył minister.

ZWYCIĘŻY ZDROWY ROZSĄDEK

Uczestnicy konferencji byli zgodni, że Unia Europejska powinna być silna siłą państw narodowych. Zaznaczali, że należy przeciwstawiać się próbom centralizacji i federalizacji, oddawaniu Brukseli kolejnych kompetencji i budowie „unijnej" tożsamości. Prezes Agencji Rozwoju Przemysłu Cezariusz Lesisz podkreślił, że również z punktu widzenia gospodarczego Polska zdecydowanie nie może zgadzać się „na federalizację w kontekście przywłaszczania sobie kolejnych kompetencji przez Komisję Europejską". Prezes ARP ocenił, że siłą państwa jest siła jego gospodarki, przypominając, że zamieszkana przez 500 mln osób UE jest ogromnym rynkiem produkcyjnym i konsumpcyjnym. – Swobodny przepływ ludzi, kapitału, towarów i usług jest zasadą, którą bardzo mocno cenimy i chcemy ją – na podobnych zasadach jak wszystkie inne kraje – wykorzystać dla rozwoju naszej ojczyzny. Federalizacja spowoduje, że państwa, które są jeszcze na dorobku, nie mając dodatkowych instrumentów, zostaną sprowadzone do zwykłych rynków konsumpcyjnych. Będziemy po prostu w pewnym sensie Europą drugiego obiegu, drugiej prędkości; na to nie powinniśmy się zgodzić – powiedział prezes Lesisz. Inicjatorka konferencji „Śląski ład", europosłanka Izabela Kloc, nie ma wątpliwości, że obecnie Unia jest w trudnym momencie, kiedy zaczną ścierać się mocno dwie drogi: federacyjna i – jak to nazwała – patriotyczna. – Im bardziej szalone propozycje wyjdą z Parlamentu Europejskiego, tym bardziej jestem spokojna; bo myślę, że jednak państwa UE są odpowiedzialne, ich mieszkańcy chcą stanowić o sobie i ostatecznie zwycięży rozsądek. Wierzmy w rozsądek w Unii Europejskiej – powiedziała parlamentarzystka. Dodała, że w UE „trzeba nie pozwolić sobie skakać po głowie, trzeba być twardym, ostrym, merytorycznym, ale kiedy trzeba, to nawet można iść na dobrą kawę z oponentami". •

DO 2049 ROKU WYDOBYCIE WĘGLA BĘDZIE CHRONIONE

Energetyczny pakt dla Polski

– Chcemy zaproponować Polakom pakt energetyczny, który będzie odpowiedzią zarówno na politykę Putina, jak i na dyktat Brukseli, który ma nas złamać i który ma spowodować, że społeczeństwo straci szansę na szybki rozwój – mówił podczas majowej konwencji programowej PiS minister aktywów państwowych, wicepremier Jacek Sasin. I zapewniał o ochronie polskiego węgla do momentu zbudowania energetyki opartej na atomie i odnawialnych źródłach.

WĘGIEL POD OCHRONĄ?

– Ten pakt będzie się opierał na trzech filarach. Pierwszy z nich to szybka transformacja energetyczna w kierunku taniej, pewnej i czystej energii dla Polski i Polaków, dla polskiej gospodarki i dla polskich rodzin. Z drugiej strony – do czasu, kiedy uzyskamy tutaj zadowalający efekt – to ochrona polskiego węgla. Bo węgiel był, jest i jeszcze przez wiele lat pozostanie podstawą polskiej energetyki – zapewnił Jacek Sasin. Przypomniał, że w umowie społecznej z 2021 roku rząd PiS zobowiązał się, że węgiel będzie wydobywany do 2049 roku i zadeklarował, że do tego czasu jego wydobycie będzie chronione. Przykładem – jak mówił – było między innymi uzyskane ostatnio w Parlamencie Europejskim złagodzenie przepisów antymetanowych, co pozwoli polskiemu górnictwu na dalsze funkcjonowanie. Ostatnim elementem paktu energetycznego – dodał wicepremier – jest zobowiązanie do ochrony Polaków przed nadmiernymi cenami energii. – Nie możemy pozwolić na to, aby Polacy płacili za opóźnienia w budowie odnawialnych źródeł energii, nie możemy pozwolić na to, aby Polacy płacili za szaloną politykę klimatyczną Unii Europejskiej. Będziemy wspierać Polaków w następnych latach, będziemy pracować, aby Polacy otrzymywali rachunki, które będą mogli zapłacić – za prąd, za energię, za ciepło. Nie dopuścimy do tego, aby energia w Polsce stała się towarem luksusowym; ona musi być towarem dla wszystkich. To jest nasze zobowiązanie, które wypełnimy tak, jak wypełniamy wszystkie nasze zobowiązania dotychczas – zadeklarował szef MAP. Przypomniał o zrealizowanych i planowanych dużych inwestycjach w OZE oraz rozwoju programu energetyki jądrowej.

NABE OCHRONI GÓRNICTWO I ENERGETYKĘ

Wicepremier podkreślał, że transformacja energetyczna nie jest zadaniem na jedną czy dwie kadencje. – To jest bardzo długi proces, który musi być prowadzony w sposób konsekwentny. Dobrze byłoby, gdybyśmy mogli ten proces prowadzić w sposób konsekwentny, bo otoczenie nam się zmienia – wyjaśnił, podkreślając, że energetyka jest strategiczną gałęzią przemysłu. Odnosząc się do finalizowanych obecnie prac nad utworzeniem Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego, która skupi wytwórcze aktywa węglowe firm energetycznych, Jacek Sasin wskazał, że czynnikiem wstrzymującym powstanie NABE jest oczekiwanie na potwierdzenie przez Komisję Europejską, że nie jest to pomoc publiczna. Ocenił, że jeśli to potwierdzenie w najbliższym czasie będzie, to w ciągu najbliższych kilku tygodni proces tworzenia agencji się zakończy. – Jesteśmy na ostatnim etapie dopinania spraw. Wątków jest tutaj całe mnóstwo, ale zasadniczy, czyli kwestia wynegocjowania umowy o zbyciu aktywów energetycznych przez spółki energetyczne na rzecz NABE, jest właściwie w ponad 90 proc. uzgodniony, pozostały szczegóły. Nie spodziewam się większych problemów w tym zakresie – powiedział Jacek Sasin. – Będziemy chronić górnictwo, ale będziemy chronić również energetykę węglową w ten sposób, że finalizujemy w tej chwili utworzenie Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego, która skupi w sobie wszystkie energetyczne aktywa węglowe – poinformował minister aktywów państwowych. **JN**

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

W 2021 roku statystyczny Polak wytworzył 362 kg śmieci

Wyboista droga do zero waste

W 2021 roku – jak podaje Główny Urząd Statystyczny – w Polsce wytworzono prawie 14 mln ton odpadów komunalnych, z czego ponad 85 proc. powstało w gospodarstwach domowych. Według danych Eurostatu statystyczny Polak wyprodukował 362 kg śmieci, aż 55 kg więcej niż pięć lat wcześniej.

Droga do „zero waste", czyli – w uproszczeniu – życia bez produkowania odpadów wymagających spalania czy składowania, wydaje się długa, kręta i wyboista. Jedno jest pewne: coraz częściej świadomie staramy się iść tą drogą, robiąc na niej mniejsze lub większe kroki. Co ważne, badania pokazują, że ekologiczna postawa szczególnie cechuje młode pokolenie.

LEPIEJ DROŻEJ, ALE EKOLOGICZNIE? Nieco światła na problem rzuca najnowsza publikacja „2023 Buying Green Report" (raport „Ekologiczne kupowanie"), oparta na wynikach badania ankietowego obejmującego 9 tys. konsumentów z Europy oraz Ameryki Północnej i Południowej. Dokument dostarcza szczegółowych danych o trendach konsumenckich na świecie, z podziałem na wiek, dochód i region. Konkluzja jest jasna: konsumenci coraz częściej wybierają produkty w ekologicznych opakowaniach, pomimo rosnących cen.

I tak: 82 proc. konsumentów reprezentujących różne grupy wiekowe wyraziło chęć zapłacenia wyższej ceny za „zrównoważone" opakowanie – to 4 proc. więcej niż w zeszłym roku i 8 proc więcej niż dwa lata temu. Dwie trzecie konsumentów uważa się za osoby świadome potrzeby ochrony środowiska. 63 proc. badanych wskazało na mniejsze prawdopodobieństwo zakupu produktów w opakowaniach szkodliwych dla środowiska. 71 proc. respondentów już stara się ponownie stosować te same produkty lub używać opakowań wielokrotnego użytku, natomiast 59 proc. konsumentów szuka informacji na etykiecie o możliwości recyklingu i zrównoważonym rozwoju.

PIXABAY.COM

W 2019 roku wygenerowaliśmy na świecie ponad 50 mln ton elektrośmieci, w tym roku będzie to około 60 mln ton, a w 2030 roku – według szacunków – nawet 75 mln ton.

SAMORZĄDY CHCĄ BYĆ EKO. W politykę zero waste coraz częściej angażują się samorządy, działając na rzecz ograniczenia marnowania żywności oraz do zmniejszenia ilości odpadów komunalnych. To ważne, ponieważ do 2055 roku Polska ma osiągnąć 55 proc. poziomu recyklingu.

Jak podaje serwis Prawo.pl, w Europie jest już 400 gmin, które zobowiązały się do ograniczania ilości odpadów komunalnych. Wspiera je w tym sieć organizacji pozarządowych, zrzeszonych w ramach Zero Waste Europe.

Choć żadna polska gmina nie stała się do tej pory gminą zero waste, polskie samorządy podejmują wiele działań, aby ograniczyć ilość odpadów komunalnych, działając według zasad 5R (z ang. refuse – odmawiaj, reduce – ograniczaj, reuse – używaj ponownie, recycle – segreguj i przetwarzaj, rot – kompostuj).

ŚMIECI EPOKI CYFROWEJ. O ile kierunek służący eliminowaniu wielorazowych opakowań nie budzi wątpliwości, o tyle wciąż nie znaleziono skutecznej metody na przekonanie konsumentów do właściwego postępowania z elektrośmieciami, których ilość z roku na rok rośnie. W 2019 roku wygenerowaliśmy ich na świecie ponad 50 mln ton, w tym roku będzie to około 60 mln ton, a w 2030 roku – według szacunków – nawet 75 mln ton.

Rocznie tylko 7,3 kg elektroodpadu, zebranego w przeliczeniu na jednego mieszkańca naszej planety, czyli niewiele ponad 17 proc., poddawane jest recyklingowi. Co ciekawe, szacuje się, że przeszło 24 mln ton elektroodpadów to drobne elektrośmieci – małe urządzenia elektroniczne (jak słuchawki, elektryczne szczoteczki do zębów, ładowarki czy aparaty fotograficzne), z których większość nie trafia do recyklingu, bo są wyrzucane wraz z innymi odpadami do śmietnika. Tymczasem urządzenia te zawierają wiele ważnych surowców, które można wykorzystać do produkcji nowych urządzeń elektronicznych lub innego sprzętu, jak turbiny wiatrowe, części samochodowe, akcesoria domowe czy nowe sprzęty elektroniczne.

NIE CHOMIKUJ ELEKTROŚMIECI. Wyliczono, że z 1 tony płytek drukowanych, które znajdują się w urządzeniach elektronicznych, można wyekstrahować 800 gramów srebra, 150 gramów złota i 50 gramów palladu. Jest jednak jeden warunek – najpierw musimy zanieść te urządzenia do punktów zbierania, skąd trafią do recyklingu.

Tylko w Europie co roku do koszy na śmieci wyrzucanych jest prawie 1,4 kg elektrośmieci na osobę. To oznacza, że około 8 proc. wszystkich odpadów elektronicznych, które wyrzucamy do zwykłych pojemników na śmieci, trafia na składowiska odpadów bądź jest spalanych. Za takie zachowanie – niezgodne z prawem – grozi mandat do 5000 złotych – ale też szkodzi środowisku. Oznacza to również, że cenne surowce zawarte w elektrośmieciach nie zostaną ponownie wykorzystane i będą bezpowrotnie utracone. Specjaliści od recyklingu wyliczyli, że ponieważ nie pozbywamy się na bieżąco niepotrzebnej elektroniki, w przeciętnym europejskim gospodarstwie domowym gromadzi się średnio do 5 kg urządzeń elektronicznych na osobę. Zatem nie chomikujmy ich, tylko oddajmy do profesjonalnego recyklingu.

HANNA KRZYŻOWSKA

WFOŚIGW PO RAZ 30. WRĘCZYŁ NAGRODY

Jubileuszowe Zielone Czeki rozdane!

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozdał Zielone Czeki – jedne z najważniejszych i najbardziej prestiżowych nagród w województwie śląskim związanych z ochroną środowiska.

Zielone Czeki są wręczane z okazji Dnia Ziemi przez WFOŚiGW w Katowicach od 1994 roku. Nagrody te otrzymują osoby i instytucje czynnie zaangażowane w działania proekologiczne. W tym roku, po wnikliwej analizie nadesłanych zgłoszeń, kapituła konkursowa zdecydowała o przyznaniu czterech nagród oraz nagrody specjalnej. Zielone Czeki trafiły do gminy Opatów, Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego SA, Śląskiego Ogrodu Botanicznego oraz Bogusława Biernata i Zbigniewa Binki. Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

Tegoroczna edycja była jednak wyjątkowa nie tylko z powodu jubileuszu 30-lecia WFOŚiGW w Katowicach. Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach, zauważył, że z roku na rok wybór laureatów jest coraz trudniejszy, bo poziom nadesłanych zgłoszeń jest coraz wyższy. W tej edycji we wszystkich kategoriach wpłynęło także więcej zgłoszeń niż w poprzednich latach. Najwięcej, bo aż 25 wniosków, złożono w kategorii Gmina przyjazna dla czystego powietrza, 11 wniosków na Ekologiczną osobowość roku, 6 – Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej oraz 3 w kategorii Inwestycja proekologiczna roku.

Dotychczas Zielonymi Czekami zostało wyróżnionych około 300 laureatów, którzy mają realny wpływ na ochronę środowiska, a łączna wysokość nagród sięgnęła już 2,5 mln złotych. Kolejne Zielone Czeki odbędą się za rok, a wszystkie szczegóły konkursu można znaleźć na stronie WFOŚiGW w Katowicach.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom konkursu!

HK

Dotychczas Zielonymi Czekami zostało wyróżnionych około 300 laureatów, którzy mają realny wpływ na ochronę środowiska, a łączna wysokość nagród sięgnęła już 2,5 mln złotych

Nowy Touareg został wprowadzony na rynek w pięciu wersjach silnikowych

Pierwszą generację Touarega wprowadzono na rynek w 2002 roku i do dziś sprzedano ponad 1,13 mln egzemplarzy

MATERIAŁY PRASOWE

Trzecia generacja Touarega już po modernizacji

Volkswagen wprowadził do sprzedaży zmodernizowanego Touarega. Zmodyfikowano zawieszenie oraz koncepcję obsługi pełnowymiarowego SUV-a, a także zaostrzono stylistykę przedniej i tylnej części nadwozia.

Warte podkreślenia są nowo opracowane reflektory matrycowe HD LED Matrix z przodu i tylne światła LED, między którymi znalazł się pasek świetlny z podświetlanym logo Volkswagen. Ten detal debiutuje w Europie właśnie w nowym Touaregu, wcześniej był on stosowany na takich rynkach jak Chiny i USA.

Jako pierwszy model Volkswagena zmodernizowany Touareg będzie wyposażony w reflektory matrycowe HD LED Matrix. – Ponad 38 tys. interaktywnych diod wyświetla „dywan świetlny" dokładnie na pasie ruchu i oświetla drogę precyzyjniej niż kiedykolwiek wcześniej. Wkrótce przeniesiemy matrycowy system oświetlenia HD LED Matrix do innych naszych SUV-ów – powiedział Kai Grünitz, członek zarządu marki Volkswagen Samochody Osobowe, odpowiedzialny za rozwój.

Nowy Touareg został wprowadzony na rynek w pięciu wersjach silnikowych. Oprócz turbodoładowanego silnika benzynowego do wyboru są dwa turbodiesle i dwie hybrydy plug-in. Wszystkie jednostki są standardowo połączone z ośmiobiegową automatyczną skrzynią biegów i mają stały napęd na wszystkie koła 4MOTION. Najmocniejsza odmiana Touarega to R eHybrid, który dysponuje hybrydowym zespołem napędowym o łącznej mocy 462 KM.

Pierwszą generację Touarega wprowadzono na rynek w 2002 roku i do dziś sprzedano ponad 1,13 mln egzemplarzy. Obecnie o nabywców walczy trzecia już generacja tego modelu.

NOWY ELEKTRYK W POLSKIEJ GAMIE AUDI

Jeżeli macie pod ręką „zbędne" pół miliona złotych, to możecie już szukać na polskich stronach Audi konfiguratora do zakupu elektrycznego SUV o nazwie SQ8 e-tron. Jego moc sięga 370 kW, od 0 do 100 km/h przyspiesza w 4,5 sekundy, a maksymalny zasięg według WLTP wynosi 493 km. Do elektrycznego napędu na cztery koła quattro dołącza elektryczny Torque Vectoring z aktywnym i w pełni zmiennym rozdziałem momentu obrotowego na tylnej osi.

Ceny modelu rozpoczynają się od 434 500 złotych dla wersji e-tron i od 445 800 złotych dla wersji Sportback e-tron. Ta ostatnia jest na naszych zdjęciach.

MILIK I SZCZĘSNY W JEEPACH 4XE

Jeep i Juventus współpracują od ponad 10 lat. Właśnie otwarto kolejny rozdział tej współpracy. Zawodnikom i pracownikom klubu Juventus przekazano flotę samochodów Jeep Grand Cherokee 4xe. Na wykonanym przy tej okazji zdjęciu obok Jeepa stoją między innymi Wojciech Szczęsny i Arkadiusz Milik – grający obecnie w Juventusie reprezentanci Polski.

– Jeep i Juventus to idealny związek, łączący ze sobą kultową markę, jaką jest Jeep, i legendarną drużynę, jaką jest Juventus. To połączenie sukcesów, które w pełni odzwierciedlają wartości marki Jeep: wolność, przygodę, autentyczność i pasję. Jestem dumny, że mogę przekazać piłkarzom Juventusu nowego Jeepa Grand Cherokee 4xe, kultowy model, który wyróżnia się w kategorii „dużych SUV-ów" jako wzór wyrafinowania i technologii połączonych z idealną równowagą między dynamiką na drodze i możliwościami terenowymi. Wraz z wprowadzeniem 4xe, naszej ekskluzywnej zelektryfikowanej wersji 4x4, nowy Grand Cherokee zwiększa legendarne możliwości terenowe i wzmacnia unikalne DNA marki Jeep – powiedział Eric Laforge, dyrektor marki Jeep dla regionu Rozszerzonej Europy (Enlarged Europe).

Nowy Jeep Grand Cherokee 4xe łączy w sobie zaawansowany, czterocylindrowy silnik o pojemności 2 litrów z turbodoładowaniem, dwa silniki elektryczne, solidną ośmiostopniową automatyczną skrzynię biegów TorqueFlite i sprawdzone systemy napędu 4x4 Jeepa o mocy 380 KM i momencie obrotowym 637 Nm.

400-woltowy pakiet akumulatorów składa się z 96 ogniw litowo-jonowych i zapewnia do 48 km zasięgu w trybie całkowicie elektrycznym w cyklu mieszanym i do 51 km zasięgu w trybie całkowicie elektrycznym w cyklu miejskim oraz całkowity zasięg do 700 km.

JAN STORA

Do elektrycznego napędu na cztery koła quattro dołącza elektryczny Torque Vectoring

Ceny rozpoczynają się od 434 500 złotych dla wersji e-tron i od 445 800 złotych dla wersji Sportback e-tron

MATERIAŁY PRASOWE

PERYFERIA

Matka

PIXABAY.COM

Krystyna wyszła za mąż bardzo młodo, za syna sąsiadów. Przeprowadzili się do najbliższego miasta, gdzie jej mąż szybko znalazł bardzo przyzwoitą pracę. Krystyna zawsze chciała mieć liczną rodzinę, ale już pierwszą ciążę znosiła bardzo ciężko. Nie najlepiej czuła się także po porodzie. Oczekiwała eksplozji ciepłych uczuć, wielkiej miłości do nowo narodzonej córeczki, nic takiego jednak nie następowało. Krystyna nigdy nie pracowała, a jej największym marzeniem było zajęcie się rodziną. Jej dni wypełniało sprzątanie, mycie, pranie i gotowanie. Była bardzo dumna z lśniącego czystością domu, sama jednak stawała się narzekającą kurą domową, z którą nikt nie był się w stanie porozumieć.

Krystyna nigdy nie miała zbyt wielu przyjaciół, a w nowym mieście nie znała praktycznie nikogo. Jej jedynym towarzystwem była córeczka i mąż, który szybko zaczął dążyć do tego, żeby jak najmniej czasu spędzać w domu. Brał nadgodziny, w weekendy jeździł na ryby i w góry, czasem zabierając gdzieś córkę. Z żoną prawie nie rozmawiał, przekonując się tylko, jak pochopną decyzją był szybki ślub. Po kolejnej awanturze jednak nie wytrzymał i spakował jedną walizkę. To utwierdziło ją w przekonaniu, jakim był niewartym jej patałachem.

Krystynie nigdy nie było łatwo. Co prawda mąż co miesiąc przesyłał jej sporą kwotę pieniędzy wystarczającą na przyzwoite życie, a ona łapała drobne prace, ale zawsze znajdowała kolejny powód do narzekań. Mała Ela rosła zdrowa i bystra. Rozwijała się szybciej niż rówieśnicy, błyskawicznie nauczyła się czytać, choć jej matka praktycznie tego nie robiła. Dziewczynka była ciekawa świata, lubiła tańczyć, opiekowała się każdym napotkanym zwierzątkiem i z łatwością nawiązywała nowe przyjaźnie.

Mijały lata i niewiele się zmieniało, Krystyna znała praktycznie tylko ekspedientkę ze sklepu, z którą czasem zamieniła kilka zdań, i sąsiadów, ale też głównie z widzenia. Ela dorastała w niełatwym domu. Matka zawsze ją kontrolowała, sama dobierała jej smutne, za duże ubrania w nijakich kolorach, które skutecznie tuszowały urodę dziewczynki. Zabraniała jej chodzić na szkolne imprezy, kontrolowała każdy jej ruch. Mimo to Ela nigdy nie przestawała być wesoła, lubiana, choć czasem uznawana za dziwaczkę. Nie wierzyła w siebie i jej licealnemu nauczycielowi zabrało wiele czasu, żeby namówić ją do podjęcia studiów. Ta decyzja zresztą także była wbrew jej matce. Krystyna zawsze bardziej tolerowała, niż kochała córkę i komunikowała się z nią głównie, używając zakazów i nakazów.

Ela jednak kochała matkę. Pierwszy przełom miał nastąpić, gdy dziewczyna poznała doktoranta ze swojej uczelni. Czytał te same książki, zachwycali go ci sami muzycy i filmowcy. Całkiem stracił głowę dla Eli i postanowił zrobić wszystko, żeby ona także go pokochała. I wtedy wkroczyła do akcji Krystyna. Czerwona ze złości na samą myśl, że miałaby kiedyś zostać sama, robiła wszystko, by spłoszyć Roberta. Donosiła na niego na uczelni, wymyślała kłamstwa na jego temat, zdarzyło się jej nawet wylać na niego konewkę zimnej wody, gdy dojrzała go czekającego na Elę pod domem. Dziewczyna przez pewien czas słuchała matki i unikała swojego adoratora. Zmiana zaszła dopiero, kiedy Ela znalazła podczas sprzątania w szafie pudełko z listami od ojca. Daty sięgały kilkunastu lat wstecz, wszystkie listy były otwarte i pomięte, dziewczyna nie miała jednak żadnego z nich wcześniej w rękach.

Ela, podobnie jak jej ojciec dwadzieścia lat wcześniej, wzięła ze sobą tylko jedną walizkę. Nie miała zbyt wielu rzeczy, spakowała więc kilka książek, notes i niewiele ubrań. Pierwszy raz w życiu czuła, że jest pewna swojej decyzji i uciekła z domu, zanim matka wróciła z zakupów. Przez kilka kolejnych lat próbowała się jednak skontaktować z matką, choć ta nie chciała jej znać. Dziewczynie udało się natomiast odnowić kontakt z ojcem, założyć szczęśliwą rodzinę z Robertem i urodzić córeczkę.

Krystyna zmarła w samotności kilka lat później, o czym Ela dowiedziała się przypadkiem i ze sporym opóźnieniem.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Etykieta plażowa

Cieplejsze dni, słońce i zbliżające się wakacje sprzyjają częstszym wypadom na plażę czy na basen na otwartym powietrzu. Niezależnie od tego, czy jesteśmy częstymi bywalcami plaży, czy przypadkowym gościem, warto znać kilka wskazówek, które pomogą utrzymać dobrą atmosferę.

PIXABAY

Będąc na plaży, przestrzegaj zasad bezpieczeństwa

Jednym z najważniejszych aspektów etykiety plażowej jest szacunek do przestrzeni osobistej. Warto zadbać o wystarczająco dużo miejsca, aby wszyscy mogli wygodnie się poruszać bez naruszania przestrzeni innych.

Inna ważna kwestia to utrzymanie czystości, mające kluczowe znaczenie dla przyjemnego korzystania z plaży. Zawsze należy pamiętać o sprzątaniu po sobie i zbieraniu odpadów do wyznaczonych pojemników lub worków, aby nie zanieczyściły plaży lub wody. Przy okazji warto rozważyć zabranie ze sobą własnych napojów w wielorazowej butelce i pojemników z prowiantem, które pomogą zminimalizować ilość używanych tworzyw sztucznych. Wchodząc do wody, warto zabezpieczyć swoje rzeczy, aby zapobiec wypadkom lub kradzieży. Przydatne mogą okazać się wodoodporne torby.

Chociaż plaża jest miejscem zabawy i relaksu, to ważne, aby utrzymać poziom hałasu na rozsądnym poziomie. Zbyt głośna muzyka, hałaśliwe rozmowy i krzyki mogą przeszkadzać innym.

Warto też wiedzieć, że prawie każda plaża lub basen ma określone zasady i przepisy dotyczące bezpieczeństwa i dobrego samopoczucia odwiedzających. Dobrze się z nimi zapoznać i do nich dostosować, niezależnie od tego, czy chodzi o spożywanie alkoholu, wyznaczone miejsca do pływania, czy ograniczenia dotyczące ognisk. Te wytyczne mają ułatwiać i uprzyjemniać wypoczynek, a także zwiększać bezpieczeństwo.

Inną kwestią jest zabieranie na plażę zwierząt. Jeśli planujemy wybrać się na nią z psem, musimy sprawdzić, czy możemy z nim legalnie przyjść. Jeśli tak, zazwyczaj trzeba trzymać go na smyczy i pod kontrolą przez cały czas. Ponadto oczywiście bezwzględnie trzeba sprzątać po swoim zwierzęciu.

Ostatnia kwestia jest dość oczywista: odrobina życzliwości nigdy nie zaszkodzi i może wiele zdziałać. Niezależnie od tego, czy chodzi o pomoc w rozstawieniu parasola plażowego, pożyczenie kremu z filtrem przeciwsłonecznym, czy też pomoc z ciężką torbą, każdy akt życzliwości przyczyni się do budowania pozytywnej atmosfery. HK

ZDROWIE

Zalanie, czyli woda w opłucnej

Opłucna to cienka błona pokrywająca wewnętrzną stronę klatki piersiowej i zewnętrzną powierzchnię płuc. Pełni ważną rolę w oddychaniu – izoluje płuca od tarcia o wewnętrzną stronę klatki piersiowej, umożliwia również ich elastyczne rozszerzanie się podczas wdechu i skurcz podczas wydechu. Woda w płucach, czyli płyn zbierający się w miąższu płucnym lub w jamie opłucnej, pojawia się w wyniku różnych stanów chorobowych i stanowi zagrożenie dla zdrowia.

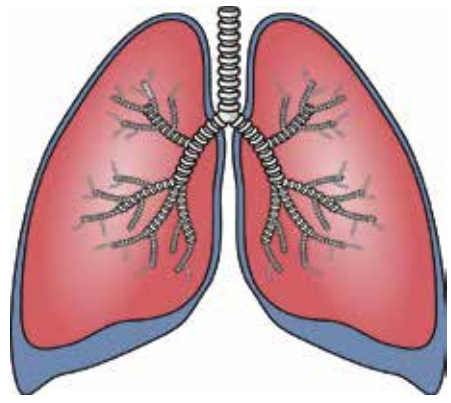

PIXELS.COM

JAKIE SĄ OBJAWY WODY W PŁUCACH? Z reguły pierwszym symptomem jest duszność i ucisk w klatce piersiowej. Wydzielina sprawia, że oddychanie jest utrudnione, co powoduje ból, a ruchomość klatki, wraz z gromadzeniem się płynu, zostaje coraz bardziej ograniczona. Bóle mogą się też pojawić w okolicy brzucha, a nawet promieniować na barki. Kolejnym objawem wody w płucach może być kaszel, powodowany przez ucisk płynu na tkanki organu. Pacjenci często uskarżają się również na plwociny (w niektórych przypadkach z krwią) oraz nietypowy, siny odcień skóry.

CO JEST PRZYCZYNĄ? Woda w płucach zbiera się w przypadku chorób wirusowych oraz bakteryjnych takich jak gruźlica oraz bakteryjne i wirusowe zapalenia płuc. Spotyka się ją również w wyniku zakażeń pasożytniczych. Występuje też przy zatorowości płucnej, zakażeniach, niedoczynności tarczycy, zawale serca i niewydolności krążenia.

CZY WODĘ W PŁUCACH MOŻNA LECZYĆ? Rodzaj terapii zależy od przyczyny, która doprowadziła do wysięku. Jeśli u pacjenta stwierdzono niewielką ilość płynu w płucach, wdrażane jest leczenie zachowawcze. W innych przypadkach pacjent poddawany jest zabiegowi pompowania płynu z płuc. Jeżeli choroby podstawowej nie da się wyleczyć, można stosować wyłącznie leczenie objawowe wody w płucach, na przykład poprzez torakocentezę, czyli nakłucie jamy opłucnej. Jest to swoisty drenaż, który odprowadza zalegający płyn, zmniejszając duszności i dolegliwości bólowe, gdy płuco się rozpręża. Nakłucie może jednak nie wystarczyć – wtedy odprowadza się płyn chirurgicznie, stosując torakotomię, czyli otwarcie klatki piersiowej. Może też dojść do sytuacji, w której niezbędna jest dekortykacja, czyli wycięcie części płuca. Zabieg ten jednak nie wpływa na wydolność oddechową.

Krzyżówka panoramiczna nr 11

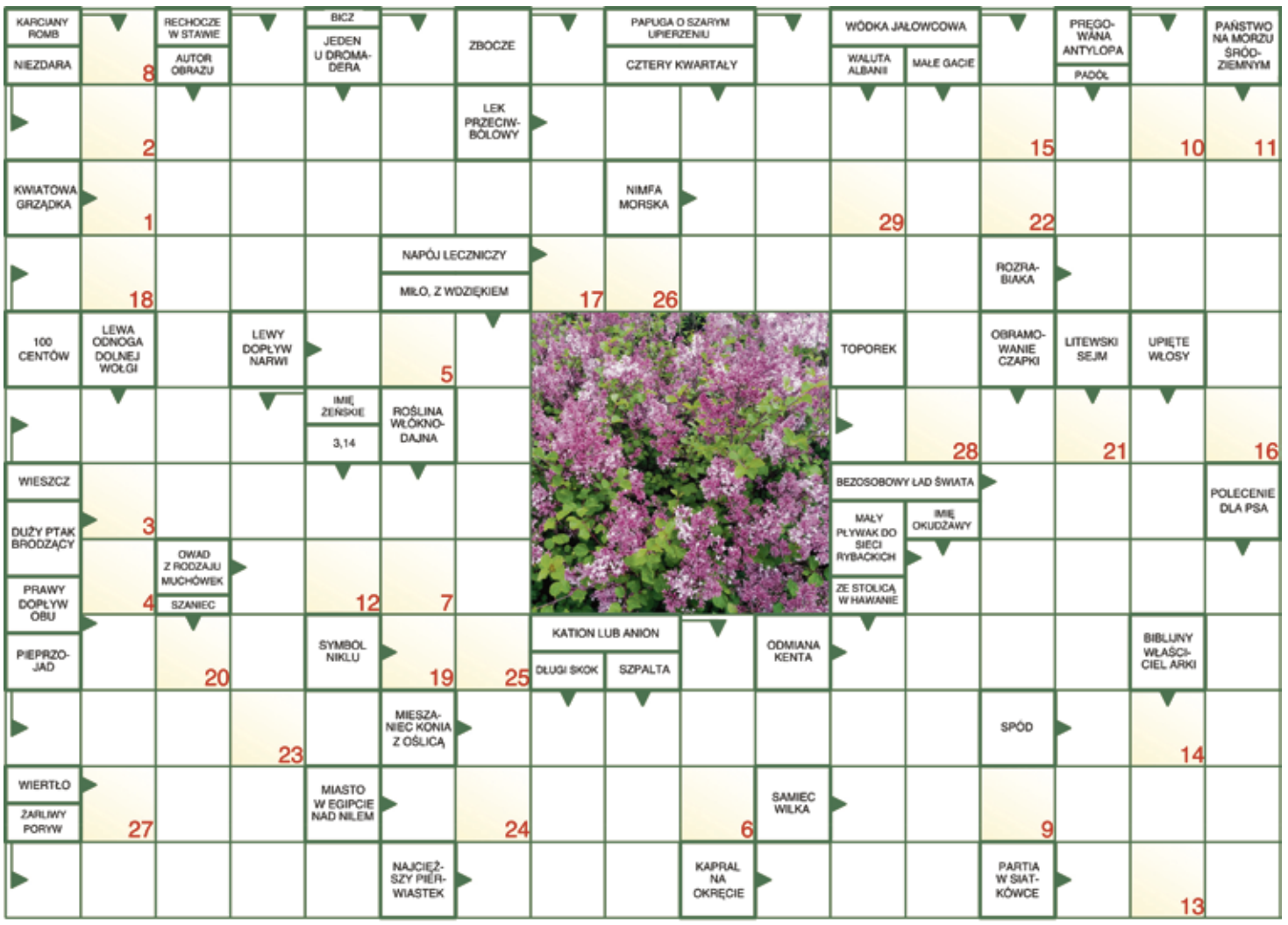

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **DOBRE SŁOWO NIKOGO NIE URAZI.** Nagrodę wylosował: **JERZY DĘBICKI.**

Kalejdoskop

METR KWADRATOWY MIESZKANIA W POLSCE KOSZTUJE ŚREDNIO 5668 ZŁOTYCH – wynika z danych GUS. Pod koniec 2022 roku za 1 m² mieszkania płacono średnio 5708 złotych, a na koniec trzeciego kwartału ubiegłego roku 5295 złotych. W okresie styczeń–kwiecień 2023 roku oddano do użytkowania więcej mieszkań niż rok wcześniej. Natomiast spadła liczba mieszkań, na których budowę wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia z projektem budowlanym, oraz liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto.

NA KONIEC 2022 ROKU SUMA MAJĄTKU ZGROMADZONEGO PRZEZ GOSPODARSTWA DOMOWE W POLSCE WYNIOSŁA 2805 MLD ZŁOTYCH, co stanowi 1,4-proc. wzrost względem 2021 roku. Jednak w związku z wysokim poziomem inflacji realna wartość spadła szacunkowo o około 10 proc. Jednocześnie grono osób bogatych, o miesięcznych zarobkach powyżej 50 tys. złotych, w 2021 roku wzrosło o 7,4 proc. r/r i wyniosło 83 tys., a ich łączny dochód to 130 mld złotych. Najwięcej osób z takimi zarobkami zamieszkiwało Mazowsze, Wielkopolskę, Śląsk oraz Małopolskę.

PIXABAY.COM

WARTOŚĆ RYNKU DÓBR LUKSUSOWYCH W POLSCE W 2022 ROKU WYNIOSŁA 37 MLD ZŁOTYCH i była o blisko 19 proc. większa niż w 2021 roku – wynika z raportu KPMG. Największym segmentem pozostają samochody premium i luksusowe, którego wartość osiągnęła blisko 25 mld złotych w ubiegłym roku. Największy wzrost (45,6 proc.) r/r odnotował sektor luksusowych hoteli i SPA, którego wartość wyniosła 2,6 mld zł. Globalnie sektor dóbr luksusowych okazał się być bardziej odporny na zawirowania ostatnich trzech lat niż rynek dóbr masowych. Z raportu wynika, że rynek luksusowej odzieży i akcesoriów powiększył się o 9,9 proc. r/r (290 mln złotych). Segment luksusowych kosmetyków i perfum osiągnął w Polsce w ubiegłym roku wartość 1,2 mld złotych (wzrost 7,7 proc. r/r). Za ponad połowę wartości tego segmentu odpowiadają perfumy. Natomiast sprzedaż luksusowej biżuterii i zegarków w Polsce wzrosła o 10,3 proc.

PIWO PRZEZ WIEKI

Najdłuższe wakacje życia

Ludzie żyją coraz dłużej i w coraz lepszym zdrowiu, nic więc dziwnego, że chcą przyjemnie spędzać czas na emeryturze. Specjalnie z myślą o seniorach powstało nowe piwo niemieckiego browaru Beck's Brewery. Jest skierowane do klientów powyżej 70. roku życia, dlatego różni się od klasycznego piwa zarówno smakiem, jak i projektem etykiety.

70+ jest bardziej goryczkowe, ponieważ badania firmy wykazały, że kubki smakowe osób dojrzałych są bardziej odporne na gorzki smak. Na etykiecie zamiast klasycznej czerni użyto szarego koloru, który kojarzy się ze starzeniem. Przedstawiciele browaru podkreślają, że wraz z nowymi zachowaniami w życiu codziennym dojrzałość nabiera innego znaczenia w dzisiejszym społeczeństwie. Koncepcja dobrego starzenia się, która kiedyś ograniczała się do młodszego wyglądu, bez zmarszczek i siwych włosów, oznacza teraz również możliwość cieszenia się wszystkimi najsmaczniejszymi doświadczeniami. Wiek nie powinien ograniczać ludzkich pragnień i aspiracji.

Beck's Brewery będzie promować nowe piwo również w trakcie Gop Tun Festival w Brazylii, gdzie VIP-y powyżej 70. roku życia będą mogły go skosztować. Browar ustanowił także ograniczenia w jego sprzedaży – klienci sklepu internetowego powinni przesłać dokument potwierdzający ukończenie 70. roku życia, a w sklepach stacjonarnych okazać dowód tożsamości.

LEŻAJSK CD.

Od kilku miesięcy głośno o Browarze Leżajsk, który ma zostać zamknięty przez Grupę Żywiec. Oznaczałoby to utratę pracy przez kilkaset osób oraz upadek znanej w całym kraju marki. Decyzji koncernu sprzeciwiali się lokalni politycy, działacze, natomiast kilku biznesmenów, w tym Janusz Palikot, zadeklarowało też chęć odkupienia zakładu i kontynuowania produkcji. W wyniku tego nacisku prezes Grupy Żywiec ogłosił, że zdecydowano się przesunąć podjęcie finalnej decyzji o zakończeniu działalności. Koncern potrzebuje czasu, by ocenić napływające oferty. Wszystkie deklaracje zainteresowania od różnych podmiotów zostaną rzetelnie rozważone, a ostateczna decyzja odnośnie do funkcjonowania Browaru Leżajsk nastąpi w połowie lata. Obecnie grupa oczekuje na oferty po podpisaniu przez zainteresowanych umów o zachowaniu poufności i wymianie niezbędnych informacji.

Gdy w lutym br. Grupa Żywiec informowała o rezygnacji z Browaru Leżajsk, zapowiedziała, że chce osiągnąć pozycję wiodącej firmy piwowarskiej i w ciągu kolejnych trzech lat planuje zainwestować około 200 mln złotych rocznie w browarach w Żywcu, Elblągu, Warce i Namysłowie, aby zbudować nowoczesny, zaawansowany technologicznie i elastyczny łańcuch dostaw.

RYNEK DOŁUJE

Nadchodzące lato zapowiada się jako trudny okres dla branży piwowarskiej. Wszystkie wskaźniki pokazują, że sprzedaż gwałtownie spada, w tym piw regionalnych i rzemieślniczych nawet w większym stopniu, ponieważ są droższe od piw z dużych browarów. Z rynku dochodzą sygnały, że branża coraz bardziej się kurczy – małe browary ograniczają działalność, zamykają się albo są wystawiane na sprzedaż. Największe browary sobie radzą, bo mają wsparcie ze swoich zagranicznych centrali. Przedstawiciele branży mówią, że przyczyn kryzysu jest kilka – pierwszą była pandemia koronawirusa, później perturbacje gospodarcze (między innymi wysoka inflacja) związana z napaścią Rosji na Ukrainę, do tego dochodzi polityka podatkowa wobec alkoholu, jak wzrost kosztów i ciągłe podwyżki akcyzy. W pierwszym kwartale 2023 roku Główny Urząd Statystyczny zarejestrował spadek produkcji r/r na poziomie 10 proc.

MAREK KOWALIK

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO
REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik"
40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl; **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika" bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING Synergia możliwości

KARBON 2 FASING S.A. MOJ S.A. Grupa Fasing KUŹNIA OSOWIEC KONKO STRATEGICZNY PARTNER

łańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
kompletne obudowy zmechanizowane
wiertarki
kotwiarki
agregaty hydrauliczne
odkuwki
ogniwa złączne
zgrzebła
trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.pl www.moj.com.pl www.konko.pl

MOJ S.A. Grupa Fasing

TÜV CERT EN ISO 9001 TÜV NORD

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie

MOJ S.A. ulica Tokarska 6 40-859 Katowice
tel. 32 604 09 00 fax. 32 604 09 01 e-mail: marketing@moj.com.pl

www.moj.com.pl
www.osiedlezalesie.pl